Rok VII. Nr. 63. Sosnowiec, piątek 4 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zdobycie fortu Wu-Song.

ARMJA CHIŃSKA W PEŁNYM ODWROCIE. — SZAPEJ ZDOBYTE PRZEZ JAPOŃCZYKÓW.

ODWRÓT ARMJI CHIŃSKIEJ.

LONDYN, 3. 3. (wł.) Armja chińska pod Szanghajem jest w pełnym odwrocie. Do szeregów wkradła się demoralizacja, wskutek czego rabunki i podpalania są na porządku dziennym. W pościgu za cofającymi się chińczykami biorą udział tak wielkie ilości samolotów japońskich, jakich dotychczas jeszcze nie widywano. Samoloty te bez przerwy wracają na lotnisko i, po zaopatrzeniu się w bomby, startują ponownie.

POD HURAGANOWYM OGNIEM.

Ostatnim punktem oporu chińczyków pod Szanghajem był fort Wusung, którego komendant nie usłuchał rozkazu naczelnego wodza wojsk chińskich, gen. Caj-Tin-Kaja i nie chciał ustąpić, wskutek tego już wczoraj fort został okrążony. Komenda ajpońska zdecydowała się na zniszczenie fortu ogniem huraganowym. Przez całą noc ze środy na czwartek fort ostrzeliwany był z dział ciężkich i z moździerzy. W ostrzeliwaniu brały udział wszystkie okręty japońskie, stojące na rzece Jang-Tse.

POŚCIG ZA CHIŃCZYKAMI.

Ostatnie punkty oporu w Wu-Song zostały zlikwidowane przez wojska japońskie. Piechota japońska, poprzedzana przez czołgi i samoloty pancerne posuwa się wzdłuż kanału. Obsadzono Nan - Szjang, wskutek czego połączenie Szanghaju z Nankinem jest przerwane.

Jedenasta dywizja japońska, ścigając ustępującą armję chińską, zajęła dziś rano Kja - Ting - Sjen i Czen - Su, gdzie mieściła się do niedawna główna kwatera 19 armji chińskiej.

Szef sztabu japońskiego rozkazał ścigać chińczyków tak długo, póki nie złożą broni. Samoloty japońskie bombardują nową linję okopów chińskich, wybudowanych w odległości 20 klm. od Szanghaju. Dziś zburzono bombami stację kolejową Kun - Sang oraz most na rzecze Niuan. Ustępujące wojska chińskie podpalają wsie i miasteczka, by utrudnić japończykom pościg.

PRZEZ PŁONĄCE SZAPEJ.

Japońska 9 dywizja, po gwałtownych walkach na bagnety, wyparła ostatecznie chińczyków z dzielnicy Szapej. Walki toczyły się wśród płonących domów, ponieważ cała dzielnica przedstawiała się dziś rano, jako morze ognia, przerywane gdzieniegdzie czarnemi plamami pogorzelisk.

Czołgi japońskie przedarły się przez ogień i rozpoczęły pościg za ustępującymi chińczykami. Cała dzielnica Szapej jest już zajęta przez japończyków.

ZAGROŻONE KONCESJE.

Pożar Szapej zaczyna zagrażać dzielnicy europejskiej. Silny wiatr przerzuca płonące głownie na dachy domów w okolicach poczty głównej i konsulatu angielskiego.

Rano gmach poczty stanął w płomieniach. Na dachu konsulatu angielskiego rozciągnięto płótna, które są bezustannie polewane wodą. Kilka budynków na terenie koncesji europejskiej spłonęło.

WYBUCH NA PANCERNIKU „IDZUMO".

Dziś o godz. 11 rano w porcie Szanghaju wzniósł się ku niebu olbrzymi słup dymu. Jak się okazało, na japońskim pancerniku „Idzumo" nastąpił wybuch. Przednia wieża pancerna wraz z dwoma ciężkiemi działami wyleciała w powietrze. Wstrząs był tak potężny, że w dzielnicach przylegających do portu, z okien powylatywały szyby. Masy żelaza i pogiętej blachy posypały się na dachy domów.

Mniej więcej w 20 minut po pierwszym wybuchu nastąpił drugi wybuch na stojącym opodal kontrtorpedowcu japońskim. Tym razem eksplozja wysadziła tylny pokład.

Japońskie sfery wojskowe są zdania, że wybuch jest dziełem agentów obcego mocarstwa.

S. † P.

JAN LEON BIAŁKOWSKI

Starszy Miernik Górniczy Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Sp. Akc. w Sosnowcu

zmarł w dniu 2 Marca 1932 roku.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich Spółki Akcyjnej.

Rewelacje socjalistycznego organu fińskiego.

Tajne porozumienie między lappowcami i Hitlerem.

BERLIN, 3. 3. „Vorwärts" donosi z Helsingforsu, że organ finlandzkiej socjal - demokracji „Snomen Social - Demokrat" został skonfiskowany z powodu ogłoszenia rewelacyjnych dokumentów, stwierdzających porozumienie między lappowcami a partją narodowosocjalistyczną w Niemczech.

Pucz lappowców miał być ogłoszony w dniu 15 marca w tym samym dniu, jak twierdzi dziennik, narodowi - socjaliści mieli dokonać zamachu w Niemczech.

W ostatniej chwili władze finlandzkie zarządziły konfiskatę „Snomen Social - Demokrat" za ogłoszenie szczegółów tego porozumienia.

Wygłoszone wczoraj przez prezydenta Svinhufvuuda przemówienie przed mikrofonem radjostacji spowodowało, że wielu lappowców usłuchało wezwania prezydenta i wraca do domu.

W głównym ośrodku ruchu — Mäntsälä pozostało z kilku tysięcy zbrojnych lappowców zaledwie 700, w Salo tylko 300. Przywódcy lappowców usiłują zwerbować nowe siły, jednak bezskutecznie.

Między generałem Walleniusem a jednym z przywódców doszło do awantury, podczas której gen. Wallenius zerwał swemu przeciwnikowi odznaki wojskowe i ordery.

Marszałek Piłsudski w drodze do Egiptu.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Marszałek Piłsudski przybył dziś do Konstancy, skąd odjechał statkiem do Egiptu. Na spotkanie p. marszałka udaje się z Egiptu przedstawiciel Polski i specjalny delegat rządu egipskiego.

Federacja żydów polskich w Palestynie zwróciła się do marsz. Piłsudskiego z zaproszeniem, aby odwiedził kolonje żydowskie w Palestynie.

„Polska musi być czujna".

SENAT BEZ DYSKUSJI PRZYJĄŁ BUDŻET MINISTERJUM SPRAW WOJSKOWYCH.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, rozpatrywany był budżet ministerjum spraw wojskowych.

Referent, senator Wyrostek, w dłuższem przemówieniu wykazał konieczność utrzymania dotychczasowego stanu obrojeń w Polsce.

Nawet Brüning i socjalista Breitscheid w Niemczech, niedwuznacznie domagają się aneksji Pomorza.

Senator Wyrostek wskazał dalej, że Polska musi być czujna, gdyż istnieje stałe porozumienie pomiędzy Niemcami i Sowietami.

W ciągu 24 godzin Gdynia może być przez wrogów zamieniona w gruzy.

Konieczne jest podwojenie naszych jednostek bojowych morskich.

Po przemówieniu senatora Wyrostka, senat przyjął bez dyskusji budżet ministerjum spraw wojskowych.

Zkolei senat rozpatrywał budżet ministerjum spraw zagranicznych.

FAŁSZERZ PRZEKAZÓW POCZTOWYCH RUTA Z SOSNOWCA NARAZIŁ MIN. POCZT I TELEGRAF. NA 50 TYS. ZŁ. STRAT.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Fałszerstwa przekazów międzynarodowych, dokonywane przez niejakiego Rutę w Sosnowcu (o czem pisaliśmy obszerniej), skłoniły ministerjum poczt i telegrafów do przeprowadzenia ścisłych dochodzeń, przyczem okazało się, że ministerjum poniosło straty w wysokości 50 tys. złotych.

Ministerjum poczt. w związku z tą sprawą wydało szereg zarządzeń, które w przyszłości uniemożliwić mają tego rodzaju oszukańcze manipulacje.

NAPAD NA KOPALNIĘ.

Masowy rabunek węgla w Nadrenji.

BERLIN, 3. 3. W miejscowości Walsum (Nadrenja), tłum bezrobotnych wraz z kobietami i dziećmi napadł wczoraj o zmroku na kopalnię węgla „Rhein I". Bezrobotni, po wyłamaniu desek w parkanie, wtargnęli do składu węgla i rozpoczęli rabunek. Wywożono węgiel na wózkach ręcznych i wynoszono w koszach.

Policja przez dwie godziny była bezsilna. Dopiero po przybyciu posiłków przecięto bezrobotnym dostęp do kopalni. Dokonano 30 aresztowań.

TRUPY LOTNIKÓW FRANCUSKICH ODNALEZIONO W MORZU.

NOWY JORK, 3. 3. W pobliżu latarni morskiej Serita, przy ujściu rzeki La Plata, torpedowiec argentyński odnalazł zwłoki trzech lotników francuskich, którzy wraz z hydroplanem spadli wczoraj do morza.

Zwłoki przewieziono do Buenos Aires gdzie odbędzie się pogrzeb.

TEŚCIOWA PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

ZDUŃSKA WOLA, 3. 3. Buchalter młyna udziałowego w Zduńskiej Woli Tadeusz Jurek, liczący lat 27, ożenił się niedawno z 18-letnią Martą Plucińską. Młode małżeństwo zamieszkało u matki żony.

Pożycie nie było szczęśliwe, gdyż teściowa, Plucińska, ustawicznie czyniła zięciowi jakieś zarzuty. Dochodziło do sprzeczek, aż wreszcie energiczna teściowa wyrzuciła Jurka z domu.

Nie mogąc przeboleć rozłąki z żoną Jurek wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie pod drzwiami mieszkania Plucińskiej.

Przy desperacie znaleziono list tej treści: Samobójstwa moja winna jest teściowa.

SĄD NIE ZEZWOLIŁ NA ADOPTACJĘ CÓRECZKI GORGONOWEJ PRZEZ ZAREMBĘ.

Sąd grodzki jako opiekuńczy we Lwowie, odmówił prośbie zastępcy prawnego inż. Zaremby o adoptowanie córki Gorgonowej 4-letniej Romany. Jako motyw podano możliwość uszczuplenia praw majątkowych dzieci Zaremby z małżeństwa legalnego, w szczególności Stasia Zaremby.

Mała Romana mieszka z inż. Zarembą, syn zaś jego Staś znajduje się w dalszym ciągu pod opieką szwagrów pp. Kudelków. Opowiadają o wzruszającej scenie pierwszego spotkania z ukochaną przezeń siostrzyczką po wyjściu Zaremby z więzienia. Dziewczynka, całując się z bratem, zapłakała i powiedziała mu: ja nie mam już mamy.

Jak z otoczenia inż. Zaremby dowiadujemy się, otrzymuje on ciągle listy z pogróżkami, podpisane przez nieznane mu kobiety. W listach tych ostrzegają go autorki m. in., by przestał się opiekować morderczynią swego dziecka. Podobno Zaremba przebywa ciągle w domu i nie wychodzi na miasto.

———o———

OJCIEC ROZSZARPANY PRZEZ POCISK, TROJE DZIECI ŚMIERTELNIE RANNYCH.

Wieś Kryczew pow. krasnystawskiego była miejscem tragedji. Mieszkaniec tej wsi, Stefan Meleszko, znalazł na swojem polu pocisk armatni. Przyniósł go do domu i począł nieostrożnie nim manipulować.

Nastąpił wybuch, którego siłą Meleszko został rozszarpany, zaś jego dzieci, 16-letni Jan, 9-letnia Antonina i 7-letnia Stefanja, zostały straszliwie porażone.

W beznadziejnym stanie przewieziono je do szpitala.

———o———

„HRABINA" CIUNKIEWICZOWA MIAŁA WSPÓLNIKÓW.

Śledztwo sądowe przeciw „hrabinie" Marji Ciunkiewiczowej napotkało na nowe zagadnienia, które muszą być wyświetlone zanim akta sprawy znajdą się

w rękach prokuratora.

W tych dniach sędzia śledczy dr. Wąotr odbył konferencję z naczelnikiem urzędu celnego w Zbąszyniu — stacji granicznej, przez którą p. Ciunkiewiczowa przejeżdżała w drodze

z Paryża do Warszawy.

Urzędnik celny, skonfrontowany z „hrabiną" Ciunkiewiczową, rozpoznał ją jako pasażerkę pociągu paryskiego, ale kategorycznie zaprzeczył, jakoby Ciunkiewiczowa

przewoziła ze sobą wiekszą ilość futer,

gdyż musiałaby zwrócić uwagę funkcjonarjuszy celnych.

Jak słychać, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze konfrontacje.

Z toku śledztwa wynika zaś, że Ciunkiewiczowa, aranżując aferę kradzieży futer i kosztowności, zakrojoną na tak szeroką skalę,

musiała mieć wspólników.

Dochodzenia też idą w kierunku wyśledzenia osób, które ułatwiły „hrabinie" przeprowadzenie jej planów.

———

NAGŁE ODWOŁANIE LITWINOWA

MOSKWA, 3. 3. (wł.) Przewodniczący rosyjskiej delegacji w Genewie, Litwinow przybył dziś rano do Moskwy.

Nagłe odwołanie Litwinowa pozostaje w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie.

Piętnasty dzień strajku górników w Zagłębiu.

Dzień wczorajszy, jako piętnasty strajku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego minął zupełnie spokojnie. Do żadnych awantur w ciągu całego dnia nie doszło.

Strajkowały, jak w dniu ubiegłym, wszystkie kopalnie zrzeszone w radzie zjazdu przemysłowców górniczych. **Ogółem strajkowało około 27.000 robotników.**

Robotnicy, pracujący przy obserwacji, zjechali wczoraj normalnie do kopalni. **Ogółem przy obserwacji zatrudnionych jest około 1600 robotników.**

Pracowały 4 małe kopalnie, niezrzeszone w radzie zjazdu.

ZJAZD DELEGATÓW Z. Z. Z. Z UDZIAŁEM PREZESA MORACZEWSKIEGO.

Wczoraj w Sosnowcu odbył się zjazd delegatów Z. Z .Z. z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, z udziałem prezesa Z. Z. Z. inż. Moraczewskiego. Przewodniczył obradom sekretarz Bogner.

Po referacie, wygłoszonym przez prezesa Moraczewskiego i po przemówieniach sekretarza Bognera, posła Gardeckiego i poszczególnych delegatów, zebrani uchwalili rezolucję, którą w streszczeniu poniżej podajemy:

„Zjazd delegatów Z. Z. Z., obradujący w dn. 3 marca 1932 roku, po wysłuchaniu referatu prezesa Moraczewskiego, powziął następującą uchwałę:

1) 15-dniowa bohaterska walka górników przeciwko obniżce nędznych płac nie przyniosła zwycięstwa w ich słusznej i sprawiedliwej sprawie. Zjazd stwierdza, że obecny strajk ma charakter państwowy.

Jest to walka o minimum egzystencji 35.000 górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, a więc o zdolność nabywczą 120.000 ludzi.

2) Rada zjazdu przemysłowców górniczych zasłania się fałszywemi cyframi, świadomie wprowadzając **w błąd władze państwa, chcąc tym sposobem przeprowadzić swój niecny zamiar.** Zjazd stwierdza, że słuszność jest po stronie robotników. Robotnicy odgrywają dużą rolę w państwie, jako siła nabywcza, gdy natomiast **olbrzymie zyski pracy robotników przemysłowcy wywożą zagranicę.**

3) Zjazd delegatów stwierdza, że istnieją wielkie możliwości oszczędnościowe, które mogą z powodzeniem pokryć koszty dumpingu angielskiego na rynki skandynawskie, **bez konieczności uciekania się do obniżki głodowych zarobków robotniczych.**

Dla ratowania eksportu węgla przedewszystkiem **winni zrobić początek przemysłowcy, oczywiście w odpowiednim stosunku do osiąganych przez dziesiątki lat zysków, a następnie zaniechać redukcji górników i czasu pracy.**

4) Z. Z. Z. stwierdza, że w kierownictwie strajku niema planowości.

5) Zjazd delegatów stwierdza, że stanowisko Z. Z. Z. w sprawie strajku jest niezachwiane.

6) Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezesa Moraczewskiego, **który na konferencjach z poszczególnymi ministrami, prostując kłamstwa przemysłowców, podkreślał niezłomną wolę górników w walce o zagrożone płace.**

NIEUDANE DEMONSTRACJE W MILOWICACH.

Wczoraj o godz. 4 popol. w Milowicach komuniści usiłowali urządzić masówkę.

Zebrało się około 250 osób, rekrutujących się z młodzieży robotniczej i dzieci od 10 do 12 lat.

Na widok policji zebrani rozproszyli się na wszystkie strony. Na miejscu pozostały dzieci.

Podkreślić należy, że wśród zebranych nie widać było zupełnie kobiet, które dotychczas we wszystkich niemal wystąpieniach rej wiodły.

KOMITET NIESIENIA POMOCY RODZINOM ROBOTNIKÓW STRAJKUJĄCYCH NA „SATURNIE".

Na ostatniem informacyjnem zebraniu robotników C. Z. G., utworzony został komitet niesienia pomocy materjalnej najbiedniejszym rodzinom strajkujących robotników.

W skład komitetu, na czele którego stanął p. Musiał, weszło 30 osób z grona robotników.

Członkowie komitetu odbyli wczoraj posiedzenie, na którem postanowili zbierać po domach dobrowolne ofiary w naturze i pieniężne.

Wydawanie ofiar odbywać się będzie w lokalu C. Z. G. przy ul. Wągroda Dolna, w domu p. Wajgla.

Co mówią o strajku przemysłowcy.

Strajk robotników górniczych trwa już 14 dni. Dotychczasowa walka nie przyniosła robotnikom żądanych zmian i nastroje strajkowe uległy znacznemu osłabieniu. Od samego początku strajk przedstawiał się dla robotników ciężko i właściwie beznadziejnie. Jego dalsze przedłużanie może jednak przynieść skutki daleko bardziej niekorzystne od tych, które łączą się z samym strajkiem, a więc z przerwaniem pracy i brakiem zarobków w okresie jego trwania.

Jak wiadomo tegoroczny sezon węglowy, z powodu łagodnej zimy nie był szczególny, niemnie jednak w produkcji węgla nastąpiło jak zawsze pewne ożywienie, wynikające z potrzeby czynienia zimowych zapasów przez nabywców. W przemyśle węglowym sezon zimowy nawet, w czasie normalnej konjunktury gospodarczej, jest okresem najintensywniejszej produkcji. W chwili tak głębokiego kryzysu i zastoju w innych przemysłach znaczenie jego uwypukla się temwięcej i poważnie liczyć się należy ze znacznym spadkiem zamówień na węgiel z nastaniem wiosny i lata. Prawdopodobnie więc tegoroczny sezon wiosenny i letni będzie dla przemysłu węglowego kształtował się bardzo niekorzystnie, a temsamem ukształtuje się podobnie dla robotników.

W tej chwili jesteśmy u końca zimy, która niespodziewanie całkiem przybrała w lutym na ostrości i jeszcze dotąd się przedłuża. Są to niewątpliwie jednak ostatnie tygodnie, jeśli nie dnie, zimna i popytu na węgiel. Są to zarazem ostatnie chwile, które robotnicy mogliby wykorzystać.

Przedłużenie lub skrócenie sezonu nie leży w ludzkiej mocy.

Z chwilą, gdy on się skończy nie pomogą najlepsze nawet chęci. Każdy dzień przestrajkowany obecnie nie da się w przyszłości odrobić, jest on przeto i musi być, niestety, dla robotnika straconym bezpowrotnie

Do tego momentu dołącza się drugi, który może również odbić się ujemnie na sytuacji w przemyśle węglowym. Znany jest fakt, że już dzisiaj niektóre przemysły, będące odbiorcami kopalni dąbrowsko - krakowskich, wskutek przedłużania się strajku, zaczynają odczuwać brak węgla. Niemożność dostawy węgla przez te kopalnie spowoduje w rezultacie utratę odbiorców, **którzy skierują się do kopalni górnośląskich.**

W ten sposób koło konsumentów przemysłu górniczego dąbrowsko-krakowskiego zacieśnia się i, w razie dalszego trwania strajku, może zacieśnić się na dobre. Pozyskanie utraconych odbiorców nie jest łatwe, a w każdym razie wymaga czasu, który tak dla przemysłowca, jak i dla robotnika musi się wyrazić pewną sumą strat.

O tych momentach nie należy zapominać, zwłaszcza w chwili obecnej.

Przedłużanie się strajku przynosi w tych warunkach straty dla przemysłu, ale temsamem, i to w znaczniejszym stopniu, dla robotnika, który jest przecież z tym przemysłem związany, a dziś znajduje się w wyjątkowo niepomyślnem położeniu materjalnem.

Są to więc momenty nadwyraz istotne.

Dziś rzeczą jest jasną, że strajk widoków powodzenia nie ma.

Uchwały kongresu delegatów C. Z. G., który odbył się w dniu 1-go bm. w Sosnowcu są tego najlepszym dowodem. Panowie C. Z. G. byli bardzo prędcy przy powzięciu decyzyj strajkowych i w momencie rozstrzygania o strajku wzięli w ręce inicjatywę, podejmując walkę, a temsamem przyjęli wobec robotników odpowiedzialność za jej wyniki.

W rezolucji, uchwalonej na wspomnianym kongresie w dniu 1-go bm. postanowiono wprawdzie strajkować, lecz równocześnie postanowiono zwołać ogólną konferencję delegatów, „któraby zawiesiła walkę zgodnie z wolą robotników" w razie wyłamywania się robotników, lub z innych przyczyn. **Czem jest podobna rezolucja, jak nie moralnem załamaniem się?**

Wszak panowie z C. Z. G. od początku wiedzieli w jakich okolicznościach rozpoczynali strajk i mieli ze strony przeciwnej wyraźne oświadczenie, że w sytuacji, w której sie przemysł węglo znajduje, wysunięte przez niego żądania nie mogą ulec żadnej zmianie. Dziś p. Stańczyk w „Gazecie Robotniczej" przewiduje zakończenie strajku bez osiągnięcia zamierzonych celów. Rezultat taki można było zgóry i od początku przewidzieć.

Czyż wolno więc było organizować i nawoływać do strajku robotników, pozbawiać ich zarobków i narażać na nędzę?

Czy wywołanie rozgoryczenia wśród robotników z nieudania się całej akcji i straszenie tem wszystkich naokoło, jak to czyni p. Stańczyk, miało być wobec tego jedynym osiągalnym celem?

Dziś widzą panowie z C. Z. G., że poszli za daleko, ale brak im szczerości, by mogli otwarcie i jasno powiedzieć to robotnikom.

Każdy dzień strajku jest dniem bezpowrotnie straconym. O tem powinni pamiętać wszyscy i dlatego, jeśli jest rzeczą jasną, że strajk nie może przynieść zmiany sytuacji, nie powinno się zwlekać z jego zakończeniem i to jaknajszybszem, bo szkoda każdego dnia.

Ministerjum pracy za zakończeniem strajku górników w Zagłębiu.

WARSZAWA, 3. 3. (wł.) Ministerjum pracy i opieki społecznej ogłosiło oficjalny komunikat w sprawie strajku i wypadków w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Ministerjum stwierdza, że strajk nie objął Górnego Śląska, co zresztą nie wpłynęło na polepszenie się sytuacji na Górnym Śląsku, gdyż wydobycie węgla się zmniejsza i redukcje pracowników trwają w dalszym ciągu.

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem nie jest podyktowany troską o dolę robotnika, stwierdzić można bowiem już dzisiaj, że górnicy stracili 6 proc. rocznego zarobku.

Dalej ministerjum dochodzi do przekonania, że strajk winien być jaknajrychlej zakończony w imię właśnie dobra górnika w Zagłębiu.

DZIWNE, ALE TYLKO U NAS

Opór prawicy przeciwko idei państwowej w wychowaniu.

W dyskusji nad ustawami szkolnemi, które przyjęte zostały przez sejm dnia 27 lutego, najwięcej pocisków ze strony opozycji prawicowej padło przeciwko idei państwowej, w której duchu ma być wychowywana młodzież szkolna w Polsce. Dla opozycji prawicowej wychowanie młodzieży w duchu państwowym jest tak dziwne i nowe, że jeden z jej mówców ukuł nawet neologizm językowy, nazywając wychowanie w duchu państwowym „statolatrją“...

Wyrazu tego dotychczas nie znaliśmy — nie spotykaliśmy go ani w literaturze, ani w publicystyce polskiej. Jest on ukuty zapewne na wzór wyrazu „idolatrja“ (kult bałwanów) i ma oznaczać zapewne podniesienie idei państwowej do wysokości kultu religijnego. Polsce grozi, niewątpliwie, niejedno niebezpieczeństwo. Ale, jest bezwarunkowo przesadą obawa, że kult idei państwowej w Polsce podniesiony będzie do wysokości bałwochwalstwa.

Gdzież to i kiedy państwowość polska miała swych bałwochwalczych kapłanów? Czy wtedy, gdy za czasów Rzeczypospolitej przedrozbiorowej każdy poszczególny szlachcic, choćby ciemny i jawnie pozostający na płatnej służbie u obcych i wrogów, miał możność wywyższyć kaprys swojej woli ponad wszelki interes państwowy, ponad całość, godność, bezpieczeństwo i niepodległość państwa? Kiedy po półtorawiekowej blisko niewoli, w jaką wpadliśmy właśnie wskutek takiego stosunku warstwy kierowniczej do państwa, odzyskaliśmy wreszcie po krwawych wysiłkach niepodległość, stosunek tych, którzy wystąpili na widownię życia państwowego był, zaiste, bardzo daleki od bałwochwalstwa. Sejmokracja nietylko nie była skłonna składać ofiar bałwochwalczych na ołtarzu państwa, ale traktowała je jako karczmę zajezdną, w której można się wyspać i najeść do syta, zwymyślać przytem gospodarza za wszystko, co nie dogadza „gościom“.

W Polsce dzisiejszej istnieje już wprawdzie liczny i potężny obóz, który rozumie, co to jest państwo. Ale dalecy jeszcze jesteśmy od tego, by idea państwowa weszła w krew obiegową świadomości całego społeczeństwa. Jeszcze i dzisiaj wszelkie trudności i niepowodzenia życiowe skłonni jesteśmy przypisywać państwu lub jego organom. Jeszcze i dzisiaj daleko głośniej brzmi nuta domagania się praw, aniżeli zrozumienia obowiązków wobec państwa.

Bynajmniej nie są jeszcze rzadkością u nas ludzie, którzy czasy zaborcze wspominają z rozczuleniem, czasy niewoli, czasy zaborcze jako „lepsze“ aniżeli dzisiejsze. W samym sejmie właśnie przy sposobności dyskusji nad ustawami szkolnemi rozlegały się podobne głosy. Dyskusja nad potrzebą wychowania młodzieży szkolnej w duchu idei państwowej i opór przeciwko temu postulatowi ze strony prawicy, jest właśnie przedziwnem zjawiskiem w sejmie polskim. Postulat wychowania młodzieży w duchu państwowym na całym świecie jest aksjomatem, którego wykonanie rozumie się samo przez się. We Francji, w Niemczech, we Włoszech, w Anglji — wszędzie państwo jest rozumiane jako najwyższe dobro narodu, jako organizacja jego życia, bezpieczeństwa i istności.

Byłoby, ostatecznie, rzeczą zrozumiałą, gdyby przeciwko potrzebie wychowania młodzieży szkolnej w duchu państwowym protestowała w sejmie jakaś partja anarchistyczna. Ale takiej — urzędowo przynajmniej — w sejmie polskim niema. Jeśli z protestami przeciwko „statolatrji“ występuje prawica, tłumaczy się to chyba tem, że właśnie w tej partji zagnieździł się atawizm ducha anarchji staroszlacheckiej, która zgubiła niegdyś Rzeczpospolitą.

Asper.

Komedja krzywd niemieckiego szkolnictwa.

Pod dyktando pieniędzy z Berlina.

Rokrocznie powtarza się w sejmie i senacie taka sama scena. Oto wtedy, kiedy na porządku obrad naszych ciał ustawodawczych znajdują się sprawy szkolne — z ław, zajętych przez posłów narodowości niemieckiej podnosi się przedstawiciel tej mniejszości i wypowiada gorzkie żale na „ucisk“ i „krzywdy“ jakich w Polsce zaznaje szkolnictwo niemieckie. Jest to scena, co roku się powtarzająca i co roku odświeżająca jeden i ten sam repertuar narzekań. Oczywiście, taki doroczny „protest“ w sejmie i senacie jest skwapliwie poławiany zagranicę; prasa niemiecka już stara się o to, by mu nadać na świecie jaknajwiększy rozgłos.

Ostatnio znów się identyczna scena powtórzyła. Gdy w senacie rozprawiano nad budżetem ministerjum oświecenia publicznego, pp. Pant i Utta znów rozdzierali szaty nad pokrzywdzeniem szkolnictwa niemieckiego w Polsce, nad „uciskiem“, jaki w dziedzinie kulturalnej niemiecka mniejszość u nas rzekomo znosi. Tym razem jednak panowie Pant i Utta spotkali się ze stanowczą odprawą, daną im przez senatora Everta, tem wyrazistsza i dotkliwszą dla nich, że jako główny argument wysuwającą nieubłaganą wymowę cyfr.

Oto — jak sen. Evert wywodził — życie polityczne i kulturalne niemców w Polsce rozwija się bez przeszkód. Mają oni w naszych ciałach prawodawczych 9-u przedstawicieli A miljonowa rzesza polaków w Niemczech nie ma ani jednego przedstawiciela. Szkolnictwo niemieckie u nas obejmuje 77.000 dzieci. A nasze w Niemczech 506 — dosłownie pięćset sześć — dzieci. Czyli 167 razy mniej. Zestawienie to nabiera szczególnej jaskrawości, skoro zważymy, że mniejszość polska w Niemczech liczy ponad miljon głów. W tych warunkach wysuwanie „krzywdy“ niemieckiej jest szczególnie charakterystyczne.

Ale sen. Evert ujawnił jeszcze inne, nie mniej ciekawe liczby. Oto zastanowił się, skąd niemieckie organizacje kulturalne w Polsce czerpią — w obecnych ciężkich kryzysowych czasach — te nieprzebrane środki, jakiemi dysponują, budzące uzasadnione zdziwienie. Więc, naprzykład skąd osławiony „volksbund“ bierze przeszło 150 tys. zł. rocznie na swoje „biuro“, w którem pracuje przeszło 140 osób personelu. Oczywiście, tajemnicy tego nadmiaru środk. materjalnych, jakiemi rozporządza „volksbund“, czy inne niemieckie organizacje w Polsce — panowie Pant czy Utta nie ujawnią. Wyjaśniają tę tajemnicę natomiast procesy, jakie ostatnio rozegrały się przed sądami w Łodzi i Bydgoszczy.

Już w czasie procesu łódzkiego wyszły na jaw szczegóły które wskazywały na to, że podziemna akcja Berlina jest odpowiednio zorganizowana i obejmuje wszystkie niemal ośrodki niemieckie w Polsce. „Opieka“ pruskiego ministerjum oświaty nad szkolnictwem niemieckiem w Polsce nie ograniczała się do Łodzi. Jak swego czasu podał w r.1928 urząd spraw zagranicznych Rzeszy asygnował na szkolnictwo niemieckie w Polsce przeszło 4 miljony marek. Akcja germanizacyjna prowadzona jest na wszystkich frontach. Dowodzi tego również ostatni proces w Bydgoszczy, który odsłonił rewelacyjne kulisy matactw niemieckich na naszym gruncie. Proces ten powstał z okazji, że pomorscy hakatyści czuli się obrażeni twierdzeniem, wypowiedzianem przez jednego z lojalnych wobec Polski obywateli bydgoskich, p. Kindermana, iż przywódcy hakatystycznego „volksbundu“ otrzymują z Rzeszy wysokie subwencje na cele antypolskie i antypaństwowe. Zaskarżyli więc p. Kindermana, ale udowodniono im, że oskarżenie opiera się na stuprocentowych faktach.

Stwierdzono niezbicie w trakcie przewodu sądowego, że z Rzeszy kierowano do Polski znaczne subwencje pieniężne, które jednak dochodziły nie drogą bezpośrednią, ale... przez Amerykę. Stwierdzono również, że pieniędzmi temi dysponował dyrektor departamentu urzędu spr. zagr. Freut, który w swoim czasie był dyrektorem gimnazjum niemieckiego w Łodzi. Stwierdzono też, że dyr. Freut przesłał drogą okrężną via Ameryka 100 tys. dolarów, którą to sumę kontowano na nazwisko posła Graebego. Stwierdzono wreszcie własnem przyznaniem się tegoż posła Graebego przed sądem, — że „volksverband“ otrzymuje z Niemiec około 100 tys. zł. miesięcznie na utrzymanie agend niemieckich w Polsce i że temi pieniędzmi dysponuje się ściśle według instrukcyj, które każdorazowo nadchodzą wprost z Berlina.

Oto wiązka faktów, rzucających snop światła na akcję niemiecką, podsycającą ducha irrydenty w szkołach mniejszościowych w Polsce I wobec tych niezbitych dowodów ma kto jeszcze śmiałość mówienia o „krzywdach“ czy „ucisku“? Trzeba raczej mówić o nadmiernej cierpliwości, z jaką konszachty są tolerowane.

M.

Delegaci ministerium pracy w kasach chorych

Minister pracy i opieki społecznej podpisał nominacje delegatów ministerjum do wszystkich kas chorych na terenie całej Polski. Delegaci powołani zostali na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych z dnia 29 listopada 1930 r.

Delegaci ministerjum pracy będą brali udział w posiedzeniach rady zarządzającej kas chorych, w konferencjach komisarzy, czuwać będą nad wykonywaniem budżetu, oraz badać poszczególne sprawy z polecenia ministerjum.

Instytucja delegatów umożliwi ministrowi pracy i opieki społecznej ścisły kontakt z kasami chorych.

Wyniki spisu ludności a uposażenia pracowników komunalnych.

Na podstawie obowiązujących przepisów i ustaw, wysokość pensyj prezydentów, burmistrzów, oraz pracowników komunalnych regulowana jest w zależności od liczby mieszkańców w danem mieście. W najmniejszych miasteczkach wynagrodzenie burmistrza nie może przekraczać pensji urzędnika państwowego w 9-ym stopniu służbowym, w miastach zaś wyżej 250.000 mieszkańców — pensji urzędnika w III stopniu służbowym. Podobnie wynagrodzenia maksymalne pracowników miejskich, zależnie od wielkości miasta wahają się między 9-ym a 5-ym stopniem służbowym pracowników państwowych.

W wyniku ostatniego spisu ludności szereg miast, które wykazały znaczne zwiększenie się liczby mieszkańców, przeniesionych zostało do wyższych grup. W związku z tem w miastach tych przesunięte zostały maksymalne stawki uposażeń dla burmistrzów i pracowników. W praktyce sprowadza się to do możliwości podwyższenia pensyj burmistrzów i urzędników, którzy pobierali dotychczas wynagrodzenia maksymalne, w dalszej zaś konsekwencji — możliwość podwyższenia płac innych urzędników. Oczywiście, automatyczne podwyżki te nie nastąpią, wymagają one bowiem zmiany etatów stanowisk.

Ograniczenie pracy młodocianych robotników.

Minister pracy i opieki społecznej wydał okręgowym i obwodowym inspektorom pracy zarządzenie w sprawie ograniczenia pracy młodocianych robotników w hutach szklanych oraz w tych gałęziach przemysłu, w których wymagana jest praca ciągła, w dzień i w nocy.

Zarządzenie to podyktowane zostało względami na ogólną sytuację rynku pracy, wobec konieczności zatrudnienia przedewszystkiem żywicieli rodzin, oraz ze względu na zdrowie młodocianych robotników, dla których praca w hutach szklanych w charakterze bańkarzy jest szkodliwa.

Zmiany w ubezpieczeniach społecznych.

Redukcja świadczeń kas chorych. — Ubezpieczenia robotnicze na starość.

Według wiarogodnych informacyj, ministerjalny projekt scalenia instytucyj ubezpieczeń społecznych przewiduje obniżenie składki pracowników umysłowych do zakł. ubezp. przeciętnie z 8 do 3 i pół proc., podnosi składkę robotniczą obejmującą wszystkie ubezpieczenia do 11.6 proc.

Z tych 11.6 proc. na ubezp. chorobowe szłoby 5.7 proc., na ubezp. od wypadków 1.3 proc. oraz na ubezp. na starość 4.6 proc. W ten sposób ubezpieczenie na starość wprowadzone byłoby częściowa kosztem obniżenia składki na ubezp. chorobowe z obecnych 7.6 do 5.7 proc.

W związku z tem pozostaje konieczność poczynienia znacznych oszczędności na kasach chorych. Oszczędności te mają być podobno osiągnięte przez wprowadzenie opłat za lekarstwa i porady lekarskie, wyeliminowane leczenia sanatoryjnego i chroników (co przyjęłyby ubezp. długoterminowe). ograniczenie świadczeń dentystycznych, obniżenie kosztów leczenia w szpitalach, ograniczenie czasu korzystania z zasiłków oraz wprowadzenie zasady, że ubezpieczony zaczyna korzystać ze świadczeń kas chorych nie natychmiast po zostaniu jej członkiem, lecz dopiero po pewnym czasie opłacania składek.

* * *

Jak będą wyglądać takiemi ofiarami okupione robotnicze ubezpieczenia na starość.

Wedle uzyskanych przez nas informacyj, projekt ministerjalny przewiduje uzyskiwanie zasiłku w razie utraty zdolności do pracy po 3 latach należenia do ubezpieczenia oraz — renty starczej po ukończeniu 65 lat, względnie dla górnictwa i hutnictwa — po 60 latach.

Podstawowa stała kwota zasiłku wynosić będzie 18 zł. miesięcznie, do czego po 3 latach dochodzić będzie 15 proc. uposażenia, a od 15 lat ubezpieczenia wysokość renty wzrastać będzie o 1 proc. rocznie i po 35 latach osiągać będzie granicę maksymalna równą podstawowej kwocie 18 zł. plus 35 proc. uposażenia.

W ten sposób robotnik zarabiający 100 zł. miesięcznie po 3 latach i do 15 lat miałby prawo do miesięcznej renty 33 zł. (18 zł. plus 15 zł.), po 20 latach należenia do ubezpieczenia 38 zł. (18 zł. plus 20 zł.), po 30 latach pracy 48 zł. i po 35 latach uzyskiwałby prawo do pełnej renty wynoszącej 52 zł. miesięcznie. Przy uposażeniu 160 zł. miesięcznie analogiczne renty wyniosą: 42 zł., 50 zł., 66 zł. i maksymalnie 77 zł.

Zagłębie staje do walki o tańsze światło

AKCJA KUPIECTWA W SOSNOWCU. — WIELKIE ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI RÓŻNYCH INSTYTUCYJ I ORGANIZACYJ W DĄBROWIE.

Walka o tańsze światło prowadzona jest w kilkunastu miastach Polski z niesłabnącą siłą.

Wszędzie zostały powołane do życia zrzeszenia abonentów prądu, które prowadzą wytężoną akcję o zniżkę cen prądu.

W Częstochowie zrzeszenie konsumentów prądu otworzyło specjalne biura, które przyjmują od mieszkańców deklaracje

o zrzeczenie się dalszego korzystania z prądu.

Do dnia wczorajszego biura przyjęły ponad trzy tysiące takich deklaracyj.

Do akcji o zniżkę cen prądu, prowadzoną przez Częstochowę, przyłączyła się również sąsiednia gmina Mstów.

Na terenie Zagłębia akcja zainicjowana przez kupiectwo

poczyna przybierać realne formy.

W dniu dzisiejszym zarząd stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu ma odbyć w tej sprawie posiedzenie, na którem zostanie omówiona sprawa podjęcia kroków dla przeprowadzenia zniżki cen prądu.

Do akcji o zniżkę cen prądu przyłącza się również Dąbrowa.

Wczoraj, z inicjatywy stanu średniego w Dąbrowie, odbyło się liczne zebranie przedstawicieli miejscowych stowarzyszeń, związków i organizacyj, celem wszczęcia jaknajenergiczniejszej akcji

przeciwko pobieraniu przez elektrownię okręgową Zagłębia Dąbrowskiego wygórowanej ceny za światło.

Na zebraniu tem postanowiono jednogłośnie domagać się obniżki ceny prądu do 45 gr. za kilowat-godzinę i zniesienia opłaty za liczniki po 3 latach ich używalności.

Walne zebranie wszystkich odbiorców prądu w Dąbrowie odbędzie się w najbliższych dniach.

Podobne zebranie ma być również zwołane i w Sosnowcu.

Z walnego zebrania Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu.

WYBORY NOWYCH WŁADZ ZWIĄZKU.

W lokalu własnym przy ul. Teatralnej odbyło się doroczne walne zebranie członków związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu.

Zebranie Zagaił p. Parys, który powitał przedstawiciela zarządu okręgu, prezesa inż. Szlauera.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania, w skład którego weszli p. Dyner przewodniczący, Frączek i Korgul asesorowie, sekretarz Rajzman, przystąpiono do składania sprawozdań zarządu, komisji rewizyjnej, przysposobienia wojskowego, sądu koleżeńskiego i t. d.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, poczem ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Przed przystąpieniem do wyboru władz, przewodniczący zawiadomił zebranych, że ustępujący zarząd wyjednał u adwokata Henryka Rajzmana, b. podprokuratora bezpłatne porady prawne dla członków związku, których udziela w swej kancelarji przy ul. Małachowskiego 10, w godzinach od 16.30 do 19.

Wybory dały wynik następujący: pp. T. Dyner, R. Januszewski, St. Czajkowski, E. Rajzman, Boba, Jan Skorus i St. Sularz. Kom. rew.: pp.: Gniadzik przewodniczący, Parys i Radosiński członkowie, kom. sądu kol. pp.: Boba przewodniczący, Januszewski, Berke, Związek i Skorus.

Następnie odbyło się posiedzenie członków nowoobranego zarządu, który ukonstytuował się następująco: p. Dyner prezes, Januszewski wiceprezes, Rajzman — sekretarz, Czajkowski — skarbnik, Sularz — zastępca sekretarza, Boba — zastępca skarbnika, Skorus — ławnik.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 4 Piątek	Dziś: Kazimierza Jutro: Euzebjusza Wschód słońca: 6.22 Zachód słońca: 5.31

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 4 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państwowego Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt p. t. Polski słownik geograficzny. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Tr. ze Lwowa. 16.20. Odczyt z Krak. 16.40. Pieśni włoskie. 16.55. Angielski. 17.10. Pochodzenie polsk. nazw roślinnych. 17.35. Muzyka salon. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd prasy rolniczej. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Groźne następstwa po grypie i anginie. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton lit. p. t. Mowa pisana. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 5 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Porane szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gospod. 13.40. Pogadanka roln. 13.55. Muzyka. 14.00. Pogadanka roln. 14.15. Muzyka. 14.20. Pogadanka roln. 14.50. Płyty. 15.15. Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25. „Przegląd wydawnictw per.“ 15.45. Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.10. Radjokronika. 16.30. Muzyka lekka. 17.00 Nabożeństwo z Wilna. 18.05. Słuchowisko dla dzieci. 18.30. Koncert dla młodzieży. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadom. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Muzyka lekka. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.50. Muzyka taneczna z danc. Adria.

KATOWICE.

Piątek, 4 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.25. Odczyt z Warszawy. 15.50. Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Feljeton Cioci Heli dla dzieci starsz. 16.55 Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Znaczenie własnego dostępu do morza“. 19.40. Komunikaty sportowe 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

———o———

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, dnia 4 marca o godz. 8.30 wiecz. po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. fascynująca sensacja w 3 aktach „Pociąg widmo“. Interesująca ta sztuka o specyficznie amerykańskim humorze daje dużo emocji widzowi, wywołując naprzemian uczucie strachu i wesołości.

W sobotę popołudniu o godz. 4-ej dla młodzieży szkół średnich „Grube ryby“, komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego.

W sobotę wieczorem o godz. 8.30 — ciesząca się dużem zainteresowaniem „Sztuba“ Kazimierza Leczyckiego, która zdobyła sobie przychylną opinję prasy i publiczności za staranną wystawę, doskonałą grę wszystkich wykonawców i aktualny problem.

„Ulica“ sensacyjna i głośna sztuka A. Ricea wejdzie w najbliższym czasie na repertuar naszego teatru. Reżyseruje ulicę p. E. Szafrański. Udział bierze cały zespół, oraz statyści.

Ogólna.

———o———

Z Kielc.

(k) **Na bezrobotnych.** Zamiast kwiatów na grób inspektora pracy, inż. Choroszewskiego, koledzy i koleżanki inspektoratu pracy 4-go okręgu składają na bezrobotnych w Kielcach 78 zł.

(k) **Zebranie sekcji stolarskiej i ciesielskiej.** Zw. związków zawodowych robotników przemysłu drzewnego, oddział w Kielcach, zawiadamia członków sekcji stolarskiej i ciesielskiej że w niedzielę dnia 6 bm. w lokalu „Dźwigni“, przy ul. Bodzentyńskiej nr. 33 odbędzie się zebranie.

Sprawy bardzo ważne.

(k) **Nowy zarząd towarzystwa nauczycieli szkół średnich.** Odbyło się walne zebranie kieleckiego koła towarzystwa nauczycieli szkół średnich. Ze sprawozdania przewodniczącego koła wynika, że praca koła staje się z każdym dniem obfitsza. Urządzono 7 popularnych odczytów, występ międzyszkolny młodzieży kieleckiej na rzecz bezrobotnych na Górnym Śląsku, zorganizowano dwa występy K. Rychte. równej itp. Nadto walne zebranie uchwaliło przesłać na rzecz komitetu budowy pol. gimnazjum w Nowym Bytomiu 350 zł.

Do nowego zarządu weszli: J. Rachwał, jako przewodniczący, dr. Z. Klimczyk, Cz. Michniak, J. Strasz, M. Okólska, Br. Oszubski, W. Twardowska, M. Tylusińska, J. Wyrzykowska, J. Zagała, J. Zając i M. Wiercińska.

(k) **Kradzieże.** Ostrowieckiemu Zysłowi, zam. w Kielcach przy ul. Koziej nr. 13, nieznany złodziej po oderwaniu deski skradł z jego budki przy ul. Warszawskiej nr. 4, czekoladę, wartości 50 złotych.

— Wawrzyńczykowi Józefowi, zam. w Kielcach na przedm. Kawedczyzna nr. 3, podczas targu na placu Wolności w Kielcach, nieznana kobieta skradła z kieszeni 5 zł. Jako podejrzane o współudział w tej kradzieży zatrzymano Kurek Zofję i Wojtasik Helenę mieszkanki wsi Łukowa, gm. Sobków, pow. jędrzejowskiego.

Prąd elektryczny na posiedzeniu rady miejskiej w Kielcach.

ZWIĘKSZENIE LICZBY EGZEKUTORÓW MIEJSKICH. — 3 WNIOSKI W SPR. PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. — ŻYCZLIWE STANOWISKO RADY DO AKCJI ELEKTRYCZNEJ.

Onegdaj przy szczelnie zapełnionej galerji odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia rady i komunikatów prezydjum rady, wpłynął nagły wniosek magistratu, aby zwiększyć liczbę egzekutorów miejskich do ściągania zaległych podatków. Nagłość wniosku, jak i sam wniosek mimo sprzeciwu dr. Pelca, rada miejska uchwaliła. Postanowiono przyjąć 3 czasowych inkasentów na prawach egzekutorów którzy wynagradzani będą 3 proc. od sum zainkasowanych.

Zkolei przesunięto 7 punkt porządku dziennego na 3-ci i przystąpiono do sprawy prądu elektrycznego, w której zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele klubów.

Na wstępie prezes rady miejskiej Massalski odczytał odpowiedź zarządu elektrowni w Kielcach na pismo magistratu w sprawie obniżki cen za prąd elektryczny. Miejscowy zarząd elektrowni zawiadamia magistrat, że nie jest on upoważniony do obniżki cen za energję elektryczną i w tej sprawie musi porozumieć się z radą nadzorczą w Brukseli. Następnie radni zgłosili 3 wnioski w sprawie wszczętej przez ludność akcji bojkotu prądu elektrycznego.

W pierwszym wniosku r. Łukawski żąda, aby magistrat zapalał na ulicach miasta i placach publicznych co drugą lampę, r. Wiślicki z PPS domagał się, aby magistrat sprzedził elektrownię, by nie rościła sobie pretensji za światło palone bez liczników oraz za ich dzierżawę za czas trwania strajku.

W odpowiedzi na wnioski Łukawskiego i Wiślickiego zabrał głos prez. miasta mec. Cichowski, który wyjaśnił, że magistrat na podstawie zawartej umowy z elektrownią miejską nie ma prawa żądać od elektrowni zapalenia co drugiej lampy na ulicach miasta, gdyż umowa mówi wyraźnie, że odległość jednej lampy od drugiej w śródmieściu może wynosić najwyżej 50 mtr., na peryferjach miasta 100 mtr. Według prez. miasta można by jedynie za zgodą elektrowni zmniejszyć siłę lamp o 50 proc., co poniesie znaczne koszty. Co do wniosku r. Wiślickiego prez. mec. Cichowski wyjaśnił, że bojkot prądu elektrycznego nie może być uważany za wis major (siłę wyższą) i magistrat nie może i nie ma prawa żądać w imieniu wszystkich konsumentów od elektrowni, aby nie pobierała opłat za liczniki i za światło, płacone ryczałtem, gdyż w tym wypadku stosunek elektrowni do konsumenta oparty jest na podstawie specjalnej umowy.

Trzeci zkolei wniosek w sprawie podjętego przez ludność bojkotu prądu elektrycznego zgłosił w imieniu klubu narodowego mec. Kubecki.

Wniosek ten w streszczeniu brzmi: **„Uznając, że cena za prąd elektryczny i liczniki jest zbyt wygórowana, rada miejska uważa, że oddolna akcja ludności m. Kielc w sprawie obniżki cen za prąd i znieienia opłat za liczniki jest celowa i słuszna. Rada miejska chcąc zaakcentować swe życzliwe stanowisko do wszczętej akcji, z akcją tą się solidaryzuje.**

Pozatem radny mec. Kubecki zgłosił jeszcze jeden wniosek, aby dwa pierwsze wnioski jego poprzedników odesłać do komisji elektryfikacyjnej magistratu, celem rozpatrzenia ich w ciągu tygodnia.

Poddane pod głosowanie oba wnioski mec. Kubeckiego rada miejska przyjęła prawie jednogłośnie i na tem, z powodu późnej pory, posiedzenie zakończono.

Z Sosnowca.

INSPEKCJA MAGISTRATÓW.

Onegdaj i wczoraj bawił w Zagłębiu inż. Śerednicki, radca województwa kieleckiego. Inż. Śerednicki w czasie swego pobytu przeprowadził inspekcję w magistratach zagłębiowskich.

—o—

(s) **Osobiste.** P. Jan Lengas, referent rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu powrócił z 5-miesięcznych wyższych stadjów samorządowych przy wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie i z dniem 1 bm. objął urzędowanie.

(s) **Zarząd sekcji dworców górniczo-technicznych** związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w niedzielę, o godzinie 10 i pół odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22, I p., zebranie członków zarządu sekcji.

Zarząd sekcji prosi zainteresowanych o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

Po pijanemu zasnął nad brzegiem rzeki.

ŚMIERĆ WSKUTEK PRZEMARZNIĘCIA.

Wczoraj nad ranem na brzegu rzeki Bryniey w Milowicach znaleziono jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę, który dawał słabe oznaki życia.

Wezwano na miejsce policję, która rozpoczęła natychmiastowe śledztwo. Przybyły lekarz udzielił nieznajomemu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odwieziono go do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Z dokumentów, jakie znaleziono przy nieprzytomnym mężczyźnie okazało się, że jest to Robert Cudak, robotnik dyr. P. K. P. w Katowicach.

Cudak, po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

Jak wykazało śledztwo, Cudak był w stanie nietrzeźwym. Prawdopodobnie, wracając z libacji pijackiej, położył się na brzegu i zasnął. Kilkugodzinny sen na mrozie spowodował śmierć.

W obronie własnej oblał awanturnika żrącym kwasem

ECHA PIJACKIEJ AWANTURY W BĘDZINIE.

Tragiczny finał pijackiej burdy rozegrał się przy ul. Małobądzkiej w Będzinie.

34-letni Franciszek Rzeźniczek (Małobądzka 113), wróciwszy do domu pijany, wszczął awanturę ze swym sublokatorem Ignacym Ziębą, żądając od niego dwuch złotych na wódkę pod groźbą zniszczenia mu gołębnika.

Zięba, obawiając się o swój ptasi dorobek, wśród którego znajdowało się kilka cennych okazów, wyszedł natychmiast z mieszkania, by zadość uczynić żądaniu gospodarza, do którego wybryków po pijanemu był zresztą przyzwyczajony.

Mimo tego Rzeźniczek w pijackiej furji rozbił gołębnik, a skoro Zięba powrócił, rzucił się na niego z siekierą.

Zięba był bezbronny. Kilkakrotnie uchylił się od śmiercionośnego ciosu, gdy wzrok jego padł na butelkę z żrącym kwasem. Jednym susem znalazł się przy niej i chlusnął cieczą w twarz napastnika, który wydawszy przeciągły jęk, wypuścił z rąk siekierę, chwytając się za oczy.

Nazajutrz zatrzymano Ziębę pod zarzutem zadania Rzeźniczkowi bardzo ciężkiego uszkodzenia. Rzeźniczek stracił lewe oko, twarz zaś pokryła jedna okropna rana.

Wczoraj Zięba stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu świadków i rzeczowych wywodach adw. Rajzmana, który uzasadniał czyn oskarżonego obroną konieczną, sąd wydał wyrok uniewinniający Ziębę.

Śmiertelne wyścigi na szosie pod Kielcami.

73-LETNI STARZEC UGODZONY DYSZLEM — DOZNAŁ PRZEBICIA CZASZKI.

Onegdaj na szosie wiodącej z Rudy - Strawczyńskiej do wsi Piotrowice, pow. kieleckiego, wydarzył się niezwykle tragiczny i wstrząsający wypadek.

Szosą powracał do domu w godz. popołudniowych Mordka Lejbuś Sosnowski, lat 73, zam. we wsi Piotrowice, gm. Snochowice, a za nim jechało kilka furmanek.

Furmanie byli widocznie w dobrych humorach i postanowili urządzić na szosie wyścigi, w czasie których Władysław Zimny podczas wymijania swego kolegi uderzył dyszlem wozu Sosnowskiego w głowę, tak silnie, że Sosnowski doznał przebicia czaszki powyżej lewego oka, w którem wskutek zerwania głównego nerwu utracił także wzrok.

Nieszczęśliwy w ciężkim stanie przewożenia do szpitala w Kielcach, zmarł w drodze. Straszliwy ten wypadek na pozostałych furmanach wywarł piorunujące wrażenie.

Zimnego aresztowano.

(s) **Kradzież roweru.** Maciejowi Wcisło w Sosnowcu (Dmleka), skradziono rower, wart. 60 zł.

(s) **Kradzież 1400 zł.** Julji Zgajewskiej, zam. przy ul. Sieleckiej 6 w Sosnowcu, skradziono z mieszkania 1400 zł. gotówką.

Z Będzina.

(b) **Zginął... rower.** P. Ignacy Da da mieszkaniec wsi Zendek, gm. Mierzęcice, pozostawił przed domem rower. Jakież było jego zdumienie, kiedy po wyjściu z mieszkania skonstatował, że rower zniknął bez śladu. Policja szuka.

Z Czeladzi.

(s) **Z życia powstańców śląskich** w Czeladzi W lokalu związku powstańców śląskich w Czeladzi odbyła się herbatka koleżeńska bratnich organizacyj.

Gości podejmował prezes związku p. K. Bieguński w towarzystwie członków zarządu. Celem herbatki było nawiązanie bliższego kontaktu z bratniemi organizacjami oraz uzgodnienie i wspólnego działania. Cel w zupełności został osiągnięty.

Wspólna pogawędka w serdecznej atmosferze wywarła na uczestnikach bardzo miłe wrażenie.

(c) **Kradzież węgla.** Policja na Piaskach nocy ubiegłej natknęła się na trzech osobników, niosących węgiel na plecach, który pochodził z kradzieży. Zatrzymanymi okazali się Witczak Michał i syn jego Stanisław, zam. w Czeladzi, Milowicka 101, oraz Jan Plewniak bez stałego miejsca zamieszkania.

—o—

Z Dąbrowy.

(d) Obchód imienin marsz. Piłsudskiego w Strzemieszycach. Z inicjatywy komendy 4-ej kompanji zw. strzeleckiego w Strzemieszycach - Wielkich, zostały zaproszone wszystkie organizacje, wójt gminy, Józef Gliszczyński, kierownicy szkół powszechnych Makarczyński i Musiał, celem utworzenia komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Na akademji w dniu 19 bm. oddział zw. strzeleckiego wystawi 1 aktówkę p. t.: „Posiew Wolności".

Ponadto komendant kompanji p. Józef Sietrocki zagiega, aby oddział w Strzemieszycach - Małych zorganizował komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

NIGDY NIE JEST ZAPÓŹNO pamiętać o swem zdrowiu, tem bardziej, jeżeli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materji, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile będziesz używał ziół „Diurol" Gąseckiego (z kogutkiem), które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancyj, zatruwających organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „Diurol". Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych ziół „Diurol", a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diurol" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. Reg. M. Spr. W. nr. 1486.

(d) **Odznaczeni za prace niepodległościową.** Za pracę niepodległościową w P. O. W. zostali odznaczeni medalem niepodległościowym pp.: A. Zięba, A. Domaszewska, L. Danielewiczowa, M. Dławichowska, Cz. Woliński, Ign. Syrkiewicz i M. Domagała.

Krzyżem niepodległości odznaczony został p. H. Dławichowski, prezes koła powiatowego P. O. W.

(d) **Walne zebranie L. M. i K.** Dnia 6 t. j. w niedzielę o godz. 10-ej rano, w lokalu rady miejskiej odbędzie się wal ne zebranie oddziału ligi morskiej i ko lonjalnej w Dąbrowie.

Porządek obrad między innemi zapowiada wybory nowego zarządu, sprawę preliminarza budżetowego na 1932-33 rok i referowanie poszczególnych sprawozdań.

d) **Echa samobójstwa ś. p. Heleny Trzaskówny.** P. Karol Trzaska z Kazimierza prosi nas o wyjaśnienie, że powód samobójstwa siostry jego ś. p. Heleny Trzaskówny do dziś jest nie wyjaśniony. Wersje, jakoby samobójstwo to spowodowane zostało chorobą umysłową matki samobójczyni są nieprawdziwe, gdyż p. Trzaskowa nigdy chorą psychicznie nie była.

Na marginesie procesu
dyr. kasy chorych p. Wąsowicza z p. Ileczką.

W związku z procesem, jaki się odbył w sądzie grodzkim w Sosnowcu z oskarżenia dyr. kasy chorych p. Wąsowicza przeciwko byłemu urzędnikowi kasy p. Ileczce, otrzymujemy następujące uwagi:

Wyrok w sprawie pomiędzy p. Wąsowiczem a p. Ileczką, oskarżonym o stawianie p. Wąsowiczowi zarzutów nieuczciwego załatwiania sprawy przetargu na budowę jest echem kampanji, która była prowadzona w ostatnich czasach przeciwko p. Wąsowiczowi, jako komisarzowi kasy chorych. Kilka dni przed tym wyrokiem p. Wąsowicz został zatwierdzony na stanowisku dyrektora sosnowieckiej kasy, w wyniku konkursu, o którym była wiadomość przed dwoma tygodniami.

W zatwierdzeniu tem należy dopatrywać się nietylko formalnego aktu wymaganego statutem kas chorych, ale i zakończenia wspomnianej kampanji.

Władze nadzorcze bowiem i to aż do najwyższych instytucyj, wobec zbliżającego się momentu mianowań dyrektorów kas i wiedząc z raportów p. Wąsowicza o stawianych mu zarzutach, wydelegowały specjalną komisję z 3 przedstawicieli władz nadzorczych i 2 przedstawicieli okręg. związku kas chorych w Krakowie, która w czasie od 21. 12 1931 — 23. 1. 1932 przeprowadziła szczegółową kontrolę gospodarki kasowej, kładąc specjalny nacisk na najdokładniejsze zbadanie wszystkich spraw, poruszanych we wspomnianych aktach, a w pewnym rzędzie sprawy budowy i likwidowania rozjazdów służbowych. Zarówno o tych ostatnich, jak i wszystkich pozostałych sprawach, komisja stwierdziła brak jakichkolwiek uchybień ze strony b. komisarza kasy p. Wąsowicza.

Na wyniku badań komisji opierał się minister pracy w swej odpowiedzi, danej w sejmie na zarzuty pp. posłów, stawiane poszczególnym komisarzom kas, a w tej liczbie i p. Wąsowiczowi, w której p. minister uważał stawiane zarzuty za nieusprawiedliwione, na wyniku tych badań opierały się też władze nadzorcze w swej decyzji co do zatwierdzenia p. Wąsowicza na stanowisku dyrektora kasy. Pomyślniej szy. od wielu innych, stan finansowy kasy sosnowieckiej, pomimo przeżywanego kryzysu gospodarczego, który się i na tutejszej kasie odbija bardzo dobitnie, stan który należy zawdzięczać 3-letniej gospodarce p. Wąsowicza, oraz wynik dochodzeń komisji, która badała zarzuty, stawiające niejako w wątpliwości tę gospodarkę i walory moralne p. Wąsowicza, wynik dla p. Wąsowicza jaknajkorzystniejszy — oto powody, które upoważniły władze nadzorcze do zatwierdzenia p. M. Wąsowicza na stanowisku dyrektora. I oto dlaczego zatwierdzenie to należy uważać za zakończenie kampanji zmierzającej do zdyskredytowania p. Wąsowicza w oczach władz i społeczeństwa.

Należy przypuszczać, że zarówno decyzja władz, jak i wyrok wystarczą tym wszystkim, którym dobro kasy leży naprawdę na sercu i zaprzestaniem niesłusznych ataków nie będą mącili tak bardzo w dzisiejszych czasach potrzebnego spokoju w prowadzeniu tak wielkiej i odpowiedzialnej machiny leczniczej, jaką jest kasa chorych.

Z Zawiercia.

SAMOKSZTAŁCENIE ZAWODOWE NAUCZYCIELSTWA w Zawierciu.

Celem podniesienia kultury muzycznej wśród młodzieży i racjonalnego prowadzenia nauki śpiewu, sekcja pedagogiczna związku nauczycielstwa polskiego w Zawierciu, zorganizowała 6 tygodniowy kurs śpiewu, w którym bierze udział 50 osób z pośród nauczycielstwa. Wykłady odbywają się w szkole nr. 2. Program kursu obejmuje metodę solfeżu, tonic - solfa, diatonikę, chromatykę, modulację oraz repertuar pieśniowy dla szkół powszechnych.

Otwarcia kursu dokonał prezes związku nauczycielskiego **p. Edmund Miller,** życząc słuchaczom wytrwania i osiągnięcia jak najpomyślniejszych rezultatów pracy. Prelegentem kursu jest prof. R. Mugeński.

—o—

(z) **Poderżnął sobie gardło.** Zamieszkały przy ul. Senatorskiej 78, Stefan Krzywda, targnął się na swe życie, podrzynając sobie brzytwą gardło. Pierwszej pomocy udzielił desperatowi dr. Wencewicz, następnie zaś przewieziono go do szpitala kasy chorych, gdzie dokonano operacji. Stan Krzywdy jest poważny, choć są pewne nadzieje utrzymania go przy życiu.

(z) **Niezrealizowane projekty.** Patrol policyjny natknął się ubiegłej nocy na Argentynie na jakichś 3-ch osobników, którzy na widok granatowych mundurów mocno się stremowali. Ponieważ na stawiane pytania dawali bardzo mętne odpowiedzi, przystąpiono do osobistej rewizji, wynikiem której było znalezienie przy nich kompletu narzędzi używanych do włamań. Towarzystwo w osobach Wiktora Żabickiego, Franciszka Gzieło i Bronisława Otręby, ulokowano w areszcie.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

96

Henryka po odejściu rodziców uspokoiwszy się po chwilowej rozpaczy, zaczęła z zimną krwią rozmyślać nad swem położeniem i wkrótce doszła do przekonania, że jeżeli hr. de Lucenay jest człowiekiem, za jakiego przedstawiał go jej ojciec, to byłoby szaleństwem odtrącać jego poświęcenie.

Następnego dnia o umówionej godzinie hr. Lucenay przybył do Chennevieres, skąd wraz z p. Dauray, oczekującym nań na stacji, przyjechał do willi. Podczas drogi eks-bankier uprzedzi go, że Henryka zanim objawi swą decyzję, pragnie z nim pomówić.

— Rozumiem — odrzekł Juljusz ze zwykłą sobie zręcznością — i widzę w tem dowód szlachetnego charakteru córki pańskiej. Życzy ona sobie zapewne powtórzyć mi to co pan mi już powiedział i zapytać mię o powody mych starań o jej rękę.

— I ja jestem tego zdania — odrzekł p. Dauray — i dziękuję panu za takie ocenienie mej córki

Po przybyciu do pałacu p. Dauray przedstawił hrabiego swej żonie.

Juljusz nie potrzebował pracować nad sobą, by w krótkim czasie, wrodzoną swą dystynkcją i zręcznością lisa, zdobyć sympatję swej przyszłej teściowej. P. Dauray też bardzo prędko, równie jak i jej mąż powiedziała sobie, iż chyba Pan Bóg przez litość nad ich nieszczęściem zesłał im tak szlachetnego człowieka.

— Moja droga Karolko — rzekł eks-bankier po półgodzinnej rozmowie —może będziesz łaskawą uprzedzić Henrykę o przybyciu pana hrabiego i zapytać, czy zechce przyjąć jego wizytę.

P. Dauray odeszła do córki, oczekującej w saloniku obok swej sypialni.

Henryka ubrana była w suknię czarną, uwydatniającą, przy matowej bladości twarzy, jeszcze więcej jej piękność.

— Moje drogie dziecię — zapytała matka — czy możesz przyjąć p. Lucenay?

— Właśnie czekam na niego.

— Moja droga, bądź rozsądną i pomyśl o twym biednym ojcu, który honor ceni więcej niż wszystko. On nie przeżyłby rozgłoszenia naszego nieszczęścia... Rozumiem cały twój wstręt do podobnego związku, lecz trzeba się poddać konieczności i z dwojga złego wybrać mniejsze.

— Niech mama się nie obawia, będę rozsądna... Czekam na pana de Lucenay.

W pięć minut p. Dauray wraz z mężem i hrabią Juljuszem wróciła do pokoju Henryki.

LI.

— Moje dziecko — rzekł eks-bankier — przedstawiam ci pana hrabiego de Lucenay, którego wizytę zapowiedziałem ci i z którym pragnęłaś się rozmówić.

— Rzeczywiście- odrzekła Henryka, zwracając się do Juljusza — pragnęłam z panem pomówić.

— Szczęśliwy jestem, iż mogę spełnić życzenie pani...

— Może rodzice będą łaskawi zostawić mię samą z p. de Lucenay...

Pani Dauray, spojrzawszy jeszcze raz na córkę wzrokiem błagalnym, odeszła wraz z mężem.

— Niech pan siada — rzekła do hrabiego po odejściu rodziców.

Hrabia zaniepokojony chłodnym tonem Henryki, spełnił jej życzenie.

— Byłam uprzedzoną o pańskiej wizycie — rzekła — to znaczy, że znany mi jest jej cel...

Hrabia uczynił ruch, jak gdyby chciał odpowiedzieć.

— Niech pan mi nie przerywa — dodała żywo Henryka. — Pragnę dać panu kilka pytań, a nie chciałabym zapomnieć o żadnem... potrzebuję więc całej przytomności umysłu.

— Słucham panią — odrzekł — nie będę przerywał...

— Przedewszystkiem, niech pan przebaczy mi, jeżeli ja, dziewczyna młoda, która nie powinna znać życia wcale, dotknę, nie krępując się wstydliwością, przedmiotu bardzo drażliwego. Ale niech pan nie poczytuje tego za brak wstydliwości we mnie, lecz za konieczną odwagę, wobec bowiem uroczystego, narzucanego mi na całe życie aktu, popełniłabym najwyższy błąd nie żądając wyjaśnienia zupełnego. Wszak wiadomo panu, że popełniona zostala zbrodnia i wiadome jej skutki...

— Wiem wszystko, pani — odrzekł hrabia.

— I mimo to postanowiłeś pan starać się o moją rękę?...

— Tak pani.

d. c. n.

ZE SPORTU.

Losowanie spotkań klubów „A“ kl. w Zagłębiu.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ NOWEGO ZARZĄDU PODOKRĘGU.

W dniu 2 marca br. odbyło się w Sosnowcu zebranie nowowybranego zarządu podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, kieleckiego związku okręgowego piłki nożnej, na którem zarząd pod okręgu ukonstytuował się następująco: inż. Jan Michalski (prezes) dr. Rechtszaft (wiceprezes i przewodniczący komisji gier i dyscypliny), p. M. Bluszcz (sekretarz), p. Wł. Binkiewicz (skarbnik), p. Marjan Południkiewicz (kapitan podokręgu), pp. kom. Zenon Rosołowicz, inż. Kupryjenko, Maks Laneman i Piwnik (członkowie zarządu i komisji gier i dyscypliny).

Po ukonstytuowaniu się zarządu, nastąpiło w obecności wszystkich delegatów klubów „A“ klasowych losowanie terminów zawodów o mistrzostwo klasy „A“ na rok bieżący. Wylosowano, a następnie wobec braku boisk uzgodniono następujące terminy zawodów:

W dniu 28 bm. spotkanie między klubami Hakoach — Zagłębie, Makabi — Sarmacja, Unja — Ruch, Zagłębianka — CKS., Brynica — Policyjny.

Dnia 3 kwietnia br. Sarmacja — Unja, Zagłębie — Makabi, CKS. — Ruch, Zagłębianka — Brynica, Policyjny — Hakoach.

Dnia 10 kwietnia br. Hakoach — Ruch, Sarmacja — Zagłębianka, Unja— Makabi, Brynica — CKS., Zagłębie — Policyjny.

Dnia 17 kwietnia br. Sarmacja — Ruch, Makabi — Policyjny, Unja — Zagłębianka, CKS. — Hakoach, Zagłębie — Brynica.

Dnia 24 kwietnia br. Hakoach — Sarmacja, CKS. — Zagłębie, Makabi— Ruch, Unja — Brynica, Zagłębianka— Policyjny.

Dnia 1 maja br. CKS. — Unja, Sarmacja — Zagłębie, Makabi — Brynica, Zagłębianka — Hakoach, Policyjny — Ruch.

Dnia 8 maja br. Hakoach — Unja, Zagłębie — Zagłębianka, Policyjny — Sarmacja, CKS. — Makabi, Ruch — Brynica.

Dnia 15 maja br. Ruch — Zagłębie, Unja — Policyjny, Sarmacja — CKS., Zagłębianka — Makabi, Brynica — Hakoach.

Dnia 22 maja br. Hakoach — Makabi, Zagłębie — Unja, Brynica — Sarmacja, Ruch — Zagłębianka, Policyjny — CKS.

Rezerwy klubów „A‘ klasowych w tych samych terminach rozgrywają zawody puharowe, jako przedmecze.

Puhar dla rezerw „A“ kl. uchwaliło walne zgromadzenie klubów podokręgu.

Z Olkusza.

(ol) **PZZPP. i H. na bezrobotnych.** Olkuski oddział PZZPP. i H. pod reżyserją p. K. Królikowskiego wystawi w dniu 12 bm. w kinie „Słońce“ 3 akt. sztukę A. Walewskiego pt. „Koniki polne“.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 3.

Holandja 359.75
Londyn 31.10
Nowy Jork 8.914, kabel 8.919
Paryż 35.12
Praga 25.41
Szwajcarja 173.00
Kopenhaga 172.25
Dol. w obr. pryw. 8.88
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 3. 3.

Bank Polski 88.00 — 87.00
Starachowice 6.00
Tendencja niejednolita.
3 proc. Poż. Budowlana 36.25
4 proc. Poż. Inwest. 89.75
4 proc. Poż. Inwestycyjna 95.50
5 proc. Poż. Konwers. 39.00
6 proc. Poż. Dolarowa 57.50
Tendencja mocniejsza.

Chrząkanie, lub kręcenie nosem wystarczającym pretekstem do rozwodu.

Reno, raj dla rozwodników.

Co to jest Reno? Jest to mała mieścina, licząca 18.000 mieszkańców, położona już za śnieżystą Sierra Nevada w Ameryce. Mimo to Reno ma większy ruch uliczny niż Nowy Jork, większe życie nocne niż Chicago, większą reklamę niż Hollywood. A tylko dlatego, że sprytny magistrat ogłosił w maju ubiegłego roku nowe prawo, mieszczące się w sześciu słowach:

„Przymus zamieszkania zredukowany do sześciu tygodni“.

Dawniej, pragnący rozwodu musiał mieszkać w stan Nevada przez sześć miesięcy. Przed kilkoma laty zmniejszono termin ten do trzech miesięcy. Po tym terminie następował rozwód i już w tym samym dniu można było zawrzeć nowe małżeństwo, podczas gdy w innych stanach musiało się czekać cały rok aż do uprawomocnienia wyroku. To też w Reno w roku 1931

uzyskano 5000 rozwodów.

Mieszka tam stale 150 adwokatów, których miesięczny dochód wynosi 100.000 dolarów. Reno jest obecnie najmodniejsze. To też prawdziwie wytworne damy zapewniają, że choćby rozwodziły się jeszcze dziesięć razy, wszystkie rozwody przeprowadzać będą tylko w Reno. Powodzenie to zawdzięcza Reno zredukowaniu przymusu mieszkania na sześć tygodni a i

liberalnym przepisom rozwodowym.

Powodów do rozwodu jest dziewięć. Najchętniej używane jest t. zw. „duchowe okrucieństwo“. A więc gdy udowodnione jest „irytujące chrząkanie lub złowieszcze kręcenie nosem“ jednego z małżeńskich partnerów, rozwód jest już zapewniony. Wystarcza również, jeśli jedno z małżonków odsiedzi sześć tygodni wymaganej kwarantanny. Należność sądowa wynosi kilkadziesiąt dolarów. Honorarjum adwokatów waha się między 200 a 10.000 dolarów.

To zależy od kieszeni klienta.

Aby się gościom nie nudziło, dozwolony jest tamże i każdy hazard. A więc co drugi dom jest „klubem“ z ruletą, kartami. Jasne jest również, że nie istnieją tam żadne przepisy prohibicji.

Reno jest rajem nietylko dla rozwodników, ale dla szulerów, handlarzy żywym towarem, złodziejów, defraudantów, kokot, murzynów, chińczyków, pastuchów górskich żądnych gry, cowboyów i najróżnorodniejszej zgrai wszystkich narodowości, żądnej grabieży, zarobku, przygody, zabawy, bezkarnego pofolgowania różnorakim namiętnościom.

Demonstracje bezrobotnych

przed gmachem województwa i magistratu w Kielcach.

Onegdaj przed gmachem magistratu w Kielcach, zgromadził się tłum bezrobotnych w ilości 500 osób, żądając wypłacenia im zasiłku z funduszu bezrobocia, który w tym dniu był wypłacany.

Referent opieki społecznej magistratu Pasteczko, oświadczył bezrobotnym, że wypłaty zasiłku nie będzie z powodu nieprzysłania na wypłatę pieniędzy. Wówczas bezrobotni udali się przed gmach województwa i wysłali delegację w osobach pp.: St. Zielińskiego, Cz. Marcinkiewicza i Ign. Habera do p. woj. Paciorkowskiego z żądaniem wypłacenia im zasiłku.

Delegację w imieniu p. wojewody przyjął wicewojewoda Bratkowski, który zakomunikował delegatom, że wypłata zasiłku odbędzie się o godz. 2 popoł. Na skutek polecenia p. wojewody Paciorkowskiego wypłatę zasiłków dla bezrobotnych uskuteczniono z innych funduszów.

Bezrobotni po uzyskaniu zasiłku spokojnie rozeszli się do domów.

Rozpaczliwa sytuacja magistratu m. Kielc.

WŁOSKI STRAJK STRAŻY OGNIOWEJ I BRYGADY KOMINIARSKIEJ — URZĘDNICY OD 4 MIES. NIE OTRZYMUJĄ PENSYJ. — BLISKO MILJON ZŁ. ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Onegdaj straż ogniowa i brygada kominiarska magistratu m. Kielc z powodu niewypłacenia im przez magistrat pensyj za 2 miesiące wszczęła strajk włoski.

Rano wszyscy funkcjonarjusze w liczbie 26 osób stawili się na swój posterunek, lecz pracy nie podjęli.

Wysłana do prezydenta miasta delegacja zażądała wypłaty pensyj.

Strażacy zdjęli obserwację na wieży i posterunek przed remizą.

Urzędnicy magistratu znajdują się jeszcze w gorszej sytuacji. Magistrat już od 4 miesięcy nie wypłaca im wcale pensyj, gdyż kasa miejska świeci pustkami. Niższym funkcjonarjuszom magistratu, którzy brali na kredyt towary w miejscowych sklepikach, kupcy odmówili zupełnie kredytu. Sytuacja ich jest bez wyjścia.

Magistrat, chcąc zasilić pustą kasę miejską, zaangażował jeszcze 3-ch egzekutorów podatkowych. Od jutra mają oni wyruszyć na miasto po zaległe podatki, które wynoszą około 900.000 zł.

Urzędnicy jednak nie wierzą, aby sekwestratorzy przyczynili się do ulżenia ich doli.

Nr. sprawy ZH. 15/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 22 marca 1932 r o godz. 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Mordka — Hersz Szencer“ w Będzinie ul. Czeladzka 7 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 2 marca 1932 r.

Sekretarz (podpis nieczytelny) Przewodniczący (podpis nieczytelny).

HUMOR.

W pewnem kinie wyświetlano film pt. „Cierpienia dziecka“. U wejścia pojawia się młoda dziewczyna, której kontroler nie chce wpuścić.

— Panienka nie może wejść, — mówi. — Dla młodzieży niżej 18 lat film ten jest zakazany.

— Jakto dla młodzieży? Ja jestem przecież matka tego bachora.

* * *

Szef przedsiębiorstwa: — Pan chce zostać agentem podróżującym? A co pan ma za kwalifikacje?

Kandydat: — Zostałem wyrzucony na zbity łeb z całego szeregu przedsiębiorstw.

DOWCIPNY LOKAJ.

Pewien pan, wracając do domu, zastaje swego lokaja, zajadającego najlepsze ostrygi dla niego przyniesione. Rozgniewany taką bezczelnością sługi, woła:

„A wiesz ty, co się tobie należy!“

„Wiem, proszę jaśnie pana: butelka wina do tego“.

KASA CHORYCH w SOSNOWCU.

Nr. 3935/32.

SOSNOWIEC, dnia 3-go marca 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23.IX 1931 r. w sprawie reorganizacji Kas Chorych (Dz. U. Rz. P. Nr. 94 poz. 724), oraz reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 24.II. 1932 r. Nr. Dz. 1368/I, 32, podaje się do publicznej wiadomości co następuje:

1) Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej, reskryptem z dnia 31.XII. 1931 r. Nr. Dz. 2178/U.III, na podstawie art. 75 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29.XI. 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. Rz. P. Nr. 81 poz. 635) nadał Kasie Chorych w Sosnowcu nowy statut, z ważnością od dnia 1.I. 1932 r.

2) Kasa Chorych w Sosnowcu została na mocy tego statutu, z dniem 1.I. 1932 r. zreorganizowana i uruchomiona zgodnie z postanowieniami rozdziału I cyt. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, a działalność swą rozciąga odtąd na powiaty będziński, zawierciański, olkuski i m. Sosnowiec.

3) Dotychczasowe Powiatowe Kasy Chorych w Sosnowcu i Olkuszu, z dniem 1.I. 1932 r. przestały istnieć, jako odrębne osoby prawne, a wszelkie ich uprawnienia i obowiązki w stosunku do pracodawców i ubezpieczonych, jakoteż w stosunku do osób trzecich, przeszły na Kasę Chorych w Sosnowcu, jako właściwy przedmiot prawny.

4) W miejsce Powiatowej Kasy Chorych, która została zlikwidowana. Kasa Chorych w Sosnowcu posiada:

a) oddziały administracyjne w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu i Olkuszu;

b) obwody lecznicze w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Zawierciu i Olkuszu;

c) ośrodki lecznicze (ambulatorja) według dotychczasowego rozmieszczenia, dokąd zainteresowani winni zwracać się o bliższe informacje.

5) Wobec powyższego, stosownie do likwidacyjnych rozporządzeń Ministra Pracy i Opieki Społecznej, tak ubezpieczeni jak i pracodawcy na obszarze powiatów będzińskiego, zawierciańskiego, olkuskiego i m. Sosnowca, mają w stosunku do zreorganizowanej Kasy Chorych w Sosnowcu, te same prawa i obowiązki, jakie mieli w stosunku do dawnych Kas Chorych zlikwidowanych.

6) Wobec tego pracodawcy z wymienionych wyżej powiatów winni wnosić wszystkie zaległe i bieżące składki do Kasy Chorych w Sosnowcu, natomiast Kasa ta, przejęła w stosunku do ubezpieczonych z wymienionych powiatów, wszystkie obowiązki Kas zlikwidowanych i dalej je w tym zakresie wykonywa

Okoliczność ta znalazła uwzględnienie w statucie Kasy Chorych w Sosnowcu, w którym zaznaczono, że na okres przejściowy 1932 r. na obszarach okręgu Kasy Chorych w Sosnowcu, odpowiadających okręgom Kas zlikwidowanych, obowiązują przejściowo te same wysokości składek i według takich samych grup zarobkowych, oraz takie same rozmiary świadczeń i przez takie same okresy czasu, jakie obowiązywały dotychczas na obszarach Kas zlikwidowanych.

7) Nadanie Kasie Chorych w Sosnowcu nowego statutu dotyczy jej ustroju wewnętrznego, przyczem między innemi szczegółowemi postanowieniami wprowadza statut na miejsce dawnej Rady Kasy — Radę zarządzającą składającą się z piętnastu członków, wybranych zgodnie z przepisami wyborczemi, wydanemi przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, jako organ uchwałodawczy Kasy, a funkcje dawnego Zarządu Kasy przelewa w zasadzie na dyrekcję Kasy Chorych, jako organ wykonawczy. Dyrekcja Kasy składa się z dyrektora i lekarza naczelnego.

W szczególności do kompetencji dyrektora należy orzekanie we wszystkich sprawach, wynikających z stosunku ubezpieczonego, a to obowiązku ubezpieczenia, uprawnień do dobrowolnego ubezpieczenia, obowiązku płacenia i wysokości normalnych składek, obowiązku uiszczenia wielokrotnego wymiaru zaległych składek, właściwości Kasy i t. p również przyznawanie świadczeń należy obecnie zasadniczo do dyrektora Kasy Chorych.

Ponadto nowy statut wprowadza dalsze organy Kasy, a to: Komisję świadczeniową, Komisję rewizyjną i Komisję rozjemczą. Komisja świadczeniowa powołana jest do wykonywania z ramienia Rady zarządzającej nadzoru nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania świadczeń Kasy, oraz do orzekania w niektórych rodzajach spraw o świadczenia, zastrzeżonych regulaminem czynności do decyzji tej Komisji.

Komisja rewizyjna kontroluje czynności organów Kasy, wreszcie Komisja rozjemcza powołana jest do orzekania w sprawach odwołań od orzeczeń Komisji świadczeniowej i dyrektora Kasy w sprawach o świadczenia.

8) Kasa Chorych w Sosnowcu, podlega nadzorowi Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie w zakresie ustalonym rozdziałem IV powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta.

DYREKTOR:
(—) Michał Wąsowicz

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY:
(—) Inż. Stanisław Waligórski

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA zdolna służąca. Będzin, Pl. Mościckiego 7. Restauracja.

POSZUKUJE zdolnej manicurzystki z ondulacją i chłopca do praktyki. Salon „Czesław" Będzin, Kołłątaja 43.

LOKALE.

OD zaraz odstąpię narzędzia ślusarskie. Pokój, kuchnia, garaże nadające się na rozne warsztaty Sosnowiec, Pańska 7 u dozorcy.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Ul. Piłsudskiego 25, Peucker.

Kupno i sprzedaż.

MEBLE do sprzedania. Sosnowiec, Dziewicza 11, mieszk 8.

SPRZEDAM motor trzechkonny z transmisją, narzędzia rzemieślnicze. — Wiadomość w administracji.

OBUWIE dziecinne tanio, duży wybór. Sosnowiec, Czysta 9. A. Kowalski.

Zgubione dokumenty.

UNIEWAŻNIA się dokumenty Władysławy Cabanówny, przeniesienie z Koziegłów do Sosnowca Szkoły nr. 10 zaświadczenie egzaminu metodyczno - pedagogicznego wydane przez Komisję Egzaminacyjną w Sosnowcu, zaświadczenie kursu geograficzno - przyrodniczego początkowego i końcowego wydane w Łukowie, zaświadczenie kursu fizyko - matematycznego końcowego wydane w Brześciu.

JAN BACIŃSKI zgubił książeczkę tożsamości konia, serji B. Nr. 11638 wydaną przez Magistrat m. Czeladzi.

CESARZ HIERONIM zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIONO dekret przeniesienia ze szkoły nr. 20 do szkoły nr. 13, wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Frymety Tajchner.

STANISŁAW LUCHOWIEC unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Nowy - Targ.

LIPIŃSKI FELIKS zgubił patent 4-ej kategorji wydany w Dąbrowie.

Ogłoszenie licytacyjne.

Urząd Celny w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 marca 1932 r. odbędzie się w magazynach tegoż Urzędu sprzedaż w drodze licytacji towarów skonfiskowanych, szybko psujących się oraz towarów nieopłaconych cłem, jeżeli dotychczasowi właściciele ich w terminie licytacyjnym nie wykupią, a mianowicie:

1) Armatura mosiężna. 2) Maszynki do mielenia mięsa. 3) Pilniki stalowe. 4) Aparaty elektryczne. 5) Pierze. 6) Narzędzia ręczne. 7) Wyroby z blachy żelaznej, 8) Dewocjonalja (medaliki, krzyżyki i in.). 9) Wyroby mosiężne i z blachy żelaznej. 10) Rodzenki elemskie. 11) Wyroby z fornierów.

W razie niedojścia licytacji do skutku, lub niesprzedania towarów w dniu 15 marca 1932 r., następna licytacja odbędzie się w dniu 22 marca 1932 r.

Szczegółowy wykaz z podaniem cen wywoławczych zostanie wywieszony w Urzędzie Celnym w Sosnowcu od dnia 8 marca 1932 r.

KIEROWNIK URZĘDU CELNEGO
(W. MURASZKO) insp. celny.

Nr. F. 1264/31.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi Władysław Nagórski, mający swą siedzibę w Czeladzi przy ul. Milowickiej 75, zgodnie z art. 1141, 1146 U. P. C. obwieszcza, iż w celu pokrycia należności w sumie 361 zł. 76 gr. z proc. i kosztami zasądzonej od Władysława Zgajewskiego na rzecz Tow. Akc. „Dobieszowice", mocą tytułu wykonawczego Sądu Grodzkiego w Czeladzi z dnia 24 lipca 1931 r. Nr. 508/31, odbędzie w dniu 15 czerwca 1932 r. o godzinie 10-ej rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprzedaż w drodze licytacji nieruchomości położonej we wsi Tompkowice, gmina Ożarowice, pow. będzińskiego ziemi Kieleckiej, a składającej się: 1) z jednego hektara gruntu w miejscowości tak zwanej „Moczysko Wychośc. 2) z jednego hektara gruntu ornego położonej w miejscowości tak zwanej moczysko Pustki. Powyższa nieruchomość jest własnością Władysława Zgajewskiego i została nabyta z parceli folwarku Tompkowice za aktem sporządzonym przez Notarjusza Raykowskiego w Sosnowcu w roku 1929. Nieruchomość powyższa w zastawie, ani w dzierżawie nie jest, ma urządzoną księgę hipoteczną wspólną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 1000 zł. i biorący udział winni złożyć zł. 100 zł. kaucji, oraz dowody stwierdzające prawa nabywania nieruchomości wiejskich. Akta dotyczące sprzedaży nieruchomości mogą być przeglądane w kancelarii Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Dnia 27 lutego 1932 r.

Komornik Sądowy WŁADYSŁAW NAGÓRSKI.

ĆWIKŁA MICHAŁ zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DERÓWNA JANINA unieważnia zaginiony dekret przeniesienia ze szkoły nr. 7 do szkoły nr. 5 w Dąbrowie Górniczej.

JĘDRUSIK TEOFIL zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się legitymacje Kasy Chorych nr. 45.845, wydaną w Kielcach na nazwisko Remiszewskiego Eugenjusza.

UNIEWAŻNIAM zgubioną nominację na posadę nauczycielską do Baranowa wydaną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Stanisław Drozd.

RÓŻNE

Biały tydzień

w magazynie bławatów M. Kępińskiego, Bedzin, ul. Kołłataja 36.

ZA wszelkie długi i zobowiązania mojej żony Doroty z Wyrwasów nie odpowiadam. Lothar Kloss.

Zapisy Kandydatów (tek) na

KURS PISANIA I LICZENIA NA MASZYNACH

przyjmuje
Sekretarjat Kursów Handlowych
M. Kołaczkowskiego, w Będzinie
ul. Sączewska 25, Tel. 7-90.

Zniżki tramwajowe.
Prospekty bezpłatnie

ZA wszelkie długi mojej matki poczynione od dn. 1 marca 1932 r. Franciszki Szostak. zamieszkałej w Niwce, ul. 1-go Maja 46 nie odpowiadam i płacił nie będę. Szastak Stefan, ul. Mickiewicza 2. Niwka.

ZAWIADOMIENIE. Komisja likwidacyjna Tow. pożyczk. oszczędn. w Ząbkowicach podaje do wiadomości, że w dniu 21 marca 1932 r. o godz. 14 w lokalu Towarzystwa odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa z następującym porządkiem obrad: 1) przyjęcie i zatwierdzenie bilansu na dzień 31 grudnia 1924 r., 2) wybór 3 członków rady nadzorczej i 1 zastępcy. W razie nieprzybycia w pierwszym terminie dostatecznej ilości członków, drugie zebranie w tymże terminie o godz. 15 uznane zostanie za prawomocne bez względu na ilość zebranych. Imienne zawiadomienia nie będą rozsyłane z powodu braku adresów wielu członków.

SPROSTOWANIE. Długi, które zrobiłam dla mojego męża Feliksa Kondusza na swoje nazwisko do dnia 17. 7. 1931 r. ręczę swoją pensją. Janina Konduszowa z Kapuścików. Będzin, ul. 1-go Maja 12

SPÓLNICZKI z kapitałem 500 zł. z odpowiednim lokalem i pracą do wydawnictwa fachowego rocznego polsko-francuskiego — poszukuję. Zgłoszenia A. C. do Administracji.

OKAZJA. Odstąpię skład wódek z towarem, lokalem, urządzeniem, prosperuje od 1924. Punkt dobry. Warunki dogodne. Wiadomość: Sosnowiec, Związek Inwalidów, Warszawska 14.

ZA żadne długi i zobowiązania żony Janiny Konduszowej z Kapuścików nie odpowiadam. Feliks Kondusz.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.